

PRENUMERATA

w Paryżu i na prowincji:
KWARTALNIE..... 5 fr.
PÓŁROCZNIE..... 10 fr.
ROCZNIE..... 20 fr.

Zagranicą :

ROCZNIE..... 22 fr.

TELEFON :

TRUDAINE 61.42

POLOANIA

PISMO TYGODNIOWE POLSKIE

WYCHODZI CO SOBOTE

ABONNEMENTS

Paris et Départements :
TROIS MOIS..... 5 fr.
SIX MOIS..... 10 fr.
UN AN..... 20 fr.

Etranger :

UN AN..... 22 fr.

TÉLÉPHONE :

TRUDAINE 61.42

REDAKCJA I ADMINISTRACJA — 3^{bis}, rue La Bruyère, 3^{bis} — RÉDACTION ET ADMINISTRATION

Lloyd George i Wilson a sprawa polska

Mamy do zanotowania korzystny dla nas fakt polityczny, a mianowicie wypowiedzenie się premiera angielskiego Lloyda George'a, w sprawie polskiej w toku mowy, wygłoszonej przezeń w Londynie na zjeździe delegatów związków robotniczych dnia 5 stycznia r. b.

Wiadomo, jak przygnębiające wrażenie robiło do ostatnich dni milczenie tego męża stanu w naszej sprawie, a więc milczenie jednego z najwplywowszych ludzi w obozie Aljantów. Szczególnie słowa Lloyda George'a wypowiedziane pod sam koniec roku 1917, a oświadczające, że « jeżeli Rosja postanowiła zawrzeć pokój oddzielny, jej to będzie zadaniem uregulować los swych własnych prowincji, zajętych przez nieprzyjaciela », zrozumiane zostały przez Polaków powszechnie, jako zdezinteresowanie się rządu angielskiego w sprawie Polski.

W tej ciężkiej trosce przyniosło Polakom ulgę to, co Lloyd George powiedział o Polsce dnia 5 b. m. w swym *exposé* brytyjskich celów wojennych. Powiedział mianowicie :

« Rosja może być zbawioną tylko przez swój własny naród. Sądźmy wszakże, że Polska niepodległa, obejmująca wszystkie żywioły prawdziwie polskie, które pragną wejść w jej skład, jest koniecznością palącą dla równowagi Europy Zachodniej. »

Słowa premiera rządu angielskiego nie są wprawdzie ubrane w formę zobowiązania, a ograniczają się raczej do wyrażenia przekonania, co rząd ów uważa za « palącą konieczność » w kwestji polskiej. Niemniej faktem jest, że z wszystkich zagadnień narodowościowych, które dawna Rosja uważała za swoją sprawę wewnętrzną, uwypuklił Lloyd George jedynie kwestję polską. Podkreślił przytem zasadę niepodległości państwa naszego oraz wskazał, że należeć do niego powinni wszyscy Polacy, którzy tego pragną.

We wszystkich zaś dzielnicach Polski pragnienie zjednoczenia ojczyzny naszej jest pragnieniem najgorętszym i najsilniejszym. A temu właśnie żądaniu zbiorowej duszy polskiej przeciwstawiają się mocarstwa centralne pod egidą Niemiec.

Już po napisaniu słów powyższych doszła nas wiadomość o programie pokojowym Stanów Zjednoczonych, jaki na Kongresie Stanów przedstawił prezydent Wilson dnia 8 stycznia r. b. Ustęp dotyczący Polski brzmi jak następuje :

« Powinno być utworzone niepodległe państwo polskie, obejmujące ziemię, zamieszkałą przez niezaprzeczalnie polską ludność, której powinien być zabezpieczony wolny i pewny dostęp do morza ; polityczna i ekonomiczna

niepodległość oraz całość terytorjum tejże ludności będzie zagwarantowaną konwencją międzynarodową. »

Jeżeli się porówna bardziej sprecyzowaną formułę Wilsona ze słowami użytymi przez Lloyd George'a, zauważy się natychmiast wspólność linii przewodniej tych oświadczeń, wspólność zarówno w pozytywnej stronie postawienia kwestji, jak i w zastrzeżeniu zasady etnograficznej.

Przypominamy, że przedstawiciel rządu francuskiego, p. Pichon, określił, jako zobowiązania Aljantów wobec Polski, że « chcą oni, by była jedną, niepodległą i niepodzielną, z wszystkimi gwarancjami jej swobodnego rozwoju politycznego, ekonomicznego i wojskowego oraz z wszystkimi konsekwencjami, któreby stąd wyniknąć mogły ». Program Wilsona, uzupełniający myśl Lloyd George'a, idzie mniej stanowczo w kierunku aspiracji narodu polskiego, sprowadzając się do następujących trzech punktów :

- 1) stworzenia państwa polskiego, obejmującego ziemię z przewagą ludności polskiej ;
- 2) zabezpieczenia Polsce wolnego dostępu do morza ;
- 3) zagwarantowania niepodległości i całości Polski konwencją międzynarodową.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że nie tylko do zrealizowania postulatów, sformułowanych w kwestji polskiej przez Pichon'a ale także do przeprowadzenia w życie programu Wilsona i Lloyd George'a — potrzebne jest zwycięstwo Aljantów nad Niemcami, a do tego zaś zwycięstwa potrzebną jest walka.

Polska Rada Regencyjna u Wilhelma II

Gazety tutejsze podają za depeszą Biura Wolffa wiadomość o przyjęciu polskiej Rady Regencyjnej w Berlinie przez cesarza Wilhelma II, cytując przytem przemówienie księcia Lubomirskiego do cesarza, oraz odpowiedź tegoż. Tekst tych przemówień podamy w numerze następnym, po stwierdzeniu autentycznego ich brzmienia. Narazie oświadczamy krótko, że książe Lubomirski przemawiał w każdym razie na odpowiedzialność wyłącznie Rady Regencyjnej, a nie narodu polskiego, który ma nie « głębokie uwielbienie », ale pogardę dla Wilhelma II, pod którego rządami, z którego wiedzy i wola, a często nawet za jego inicjatywą dokonywano i dokonywujecie w zaborze pruskim najpotworniejszych gwałtów na czteromiljonowej ludności, siedzącej na swojej glebie zgórą od lat tysiąca. A dalej, wie w Polsce każdy, że Polacy nie mogą « dążyć do wielkich celów ludzkości wspólnie z narodem niemieckim », ponieważ wola tegoż narodu niemieckiego przeciwstawia się bezwzględnie kardynalnej zasadzie ludzkości w stosunku do Polski, a mianowicie oddaniu tego, co Prusy Polsce podczas rozbiorów zagrabiły.

Z POBYTU P. KUCHARZEWSKIEGO W BERLINIE

Podczas swego pobytu w Berlinie, premier Kucharzewski był interviewowany przez współpracownika *Vossische Zeitung*. Podajemy poniżej ważniejsze ustępy owej rozmowy :

Na zapytanie, jak się przedstawia sprawa przedstawicielstwa nowo-utworzonego państwa polskiego podczas rokowań w Brześciu Litewskim odpowiedział p. Kucharzewski :

« Rosjanie dopuścili do rokowań Leszczyńskiego z Komisji Likwidacyjnej. Stwarza to precedens. Mogę więc mieć nadzieję, że i Rzesza niemiecka nie będzie miała wątpliwości co do dopuszczenia ze swej strony Polaka do toczących się rokowań. »

— Czy można dowiedzieć się czegoś uchwytne-go, przy chwilowym stanie rzeczy, w sprawie obsadzenia tronu polskiego ?

— Nie można przecząć, że rozwiązanie tej sprawy drażliwej nie powinno być zbyt długo odkładane bez głębokiego zamieszczenia w kraju naszym. Pracujemy z całą powagą i rozwagą nad wynalezieniem ostatecznego rozstrzygnięcia. Zrozumiem pan, że nie mogę uprzedzać wypadków. Należy stwierdzić, że w pewnych warunkach istnieje silna skłonność do tak zwanego austriacko-polskiego rozstrzygnięcia, zwłaszcza, że wśród Polaków panuje dość silna jedność co do tego, iż nie powinien być obrany na tron polski żaden z członków polskiej arystokracji. Względem na połączenie się z Galicją wytwarza, w każdym Polaku skłonność do rozstrzygnięcia przyjemnego dynastji habsburskiej. Unja personalna z cesarzem Karolem, cieszącym się silną sympatją osobistą w Polsce, posiada niejednego zwolennika, obok tego jednak istnieje także szeroka warstwa myślących Polaków, która wolałaby niezależne Królestwo Polskie z arcyksięciem austriackim na tronie. Oczywiście, ostatnie słowo w tej sprawie będzie miał do wypowiedzenia dopiero parlament polski. Co my dzisiaj, wśród wojny, uczynić możemy, polega na przygotowaniu rozszerzonej Rady Stanu, złożonej z dotychczasowych przedstawicieli organizacji okręgowych i która ma prowadząco postanowić o losach Królestwa Polskiego tymczasowo, dopóki nie będą mogły nastąpić wybory ostateczne. Samo przysłać prawo wyborcze Polski postaramy się zbudować na podstawie wyborów tajnych i równego prawa głosowania. Pod tym względem dostarczą nam obfitego i pożądanego materiału rozprawy o reformie wyborczej w Sejmie pruskim, jakoteż projekt ustawy wyborczej węgierskiego ministra reformy wyborczej, Vaszonyiego, choć stosunków jednego kraju nie można bez zastrzeżeń przenosić na drugi.

Tymczasem jednak nie możemy odkładać wyboru króla do ostatecznego stworzenia dla powstającego państwa polskiego prawa wyborczego, odpowiadającego jego układowi, jeno musimy w interesie kraju, a zwłaszcza ze względu na kształtowanie armji polskiej, myśleć wcześniej o wyborze króla i przedstawić później ten wybór do przyjęcia przyszłemu parlamentowi polskiemu.

Pod względem gospodarczym i finansowym jesteśmy uzależnieni od mocarstw centralnych, a zwłaszcza od Rzeszy niemieckiej. Pomimo całego naszego dążenia do niezależności politycznej, przewidujemy wyraźnie niemożliwość, aby przyszłe Królestwo Polskie mogło przedstawiać pod względem gospodarczym odosobnione ciało państwowe. Przemysł nasz nie jest

mniej uzależniony od rynku zagranicznego, jak większość naszych produktów rolnych. Również finansowość nasza, którą tu obecny wice-minister finansów, p. Wieniawski, zna gruntownie, nie będzie mogła rozwinąć się samodzielnie, jeżeli nie będziemy szukali i nie znajdziemy łączności z wielkimi ustrojami państwowymi. Ponieważ jednak chęć do tego istnieje u wszystkich Polaków, to też znajdzie się też droga do tego.

Rokowania moje z sekretarzem stanu Kühmannem i dalsza wymiana poglądów w Berlinie z kanclerzem Rzeszy, hr. Hertlingiem, oraz z miarodajnym tu w sprawach polskich instancjami, wzmacnia we mnie pewność, że porozumie się ostatecznie ku wzajemnemu pożytkowi z mocarstwami centralnymi.

NOWINY Z ZIEM POLSKICH

— Powrót p. Kucharzewskiego do Warszawy.

Ze sfery wtajemniczonych udzielono *Kurjerowi Warszawskiemu* z dnia 26 grudnia następujących informacji:

«Dziś rano wrócił z Berlina p. prezes ministrów z towarzyszącymi mu osobami. Wyniki podróży są naogół zadawalające. P. prezes ministrów odbył szereg konferencji z najwyższymi przedstawicielami rządu niemieckiego i wybitniejszymi politykami. W konferencjach tych omówiono przedewszystkiem sprawę udziału przedstawicielstwa polskiego w odbywających się obecnie na froncie wschodnim rokowaniach pokojowych oraz najważniejsze kwestje, dotyczące dalszej budowy państwa polskiego w myśl patentu z dn. 12 września. We wszystkich tych kwestiach p. prezes ministrów zajął stanowisko zasadnicze, wypowiadające się za stanowczym uwzględnieniem szeregu aktualnych postulatów.

«Co zaś do sprawy udziału w rokowaniach pokojowych, to otrzymano nadzieje, że sprawa ta będzie załatwiona pomyślnie. W najbliższych dniach należy się spodziewać definitywnego jej załatwienia w szczególach.

«Najważniejszym rezultatem podróży p. prezesa ministrów do Berlina jest oczywiście szereg kwestji spornych i zadzierzgnięcie bezpośredniego kontaktu z rządem niemieckim, co ma wpłynąć na przyspieszenie dalszej pracy państwowej. Sprawozdanie ze swej podróży p. prezes ministrów złożył dziś Radzie Regencyjnej i Radzie ministrów.»

— Rada Regencyjna do Wojska Polskiego.

Z Warszawy donoszą do *Głosu Narodu* z dnia 21 grudnia:

Minister *Staniszewski*, złożył w czasie swojego pobytu w Szczyplornie (12 b. m.) żołnierzom internowanym następujące oświadczenie:

«Rada Regencyjna pozdrawia Was i dziękuje za Waszą wzorową służbę Ojczyźnie oraz zachęca Was do wytrwania. Cały kraj jest obecnie obozem więziennym, ogrodzonym kolczastym drutem — nie wyłączając Rady Regencyjnej. Szczyplorno jest jedynie koroną tego wszystkiego.

«Rada Regencyjna uczyni wszystko, co będzie mogła, aby sprawę Waszą pomyślnie rozwiązała. Rada Regencyjna nie może jednak Was wzywać do powrotu do wojska — gdyż Wojska Polskiego nie mamy.»

Ministra *Staniszewskiego*, który obszedł następnie wszystkie baraki i odbył osobno pogawędkę ze starszą obozu, zegnano okrzykami na cześć Rady Regencyjnej.

Przeniesienie internowanych ze Szczyplorna do Łomży jest faktem dokonany; uprzednio zdjęte zostały naszyte numery na bluzach, zgodnie z przyrzeczeniem, złożonym przez premiera *Kucharzewskiego* wobec przedstawicieli organizacji niepodległościowych.

W tejże rozmowie premier stwierdził, że albo rząd będzie tworzył wojsko takie, do którego będzie mógł wejść każdy Polak, albo nie będzie tworzył żadnego wojska.

W sprawie internowanych oświadczył, że rząd nie uważa przeniesienia Szczyplorna do Łomży i zwolnienia nieletnich za ostateczne załatwienie sprawy, jednak ze względów humanitarnych rząd nie mógł czekać z ulżeniem doli Szczyplorna do czasu definitywnego załatwienia sprawy wojska, które może się jeszcze przewlec.

— Pułk. Zieliński generałem.

Kurjer Poznański z d. 13 grudnia donosi:

«Cesarz Karol mianował komendanta Pol-

skiego Korpusu Posiłkowego (Legjonów), pułk. *Zygmunta Zielińskiego*, generałem».

— O powrót do Legjonów.

Czytamy w *Naprzodzie* z dnia 23 grudnia: Donoszą nam, że zwolnieni oficerowie i żołnierze 6 p. p. Wojsk Polskich, przeniesieni do c. i. k. armji wnoszą obecnie podnia o powrót do Polskiego Korpusu Posiłkowego.

Podania o powrót do Legjonów wnieśli z byłych oficerów, przebywających w Krakowie: pułkownik *Rydz-Smigły*, kapitanowie: *Stachiewicz*, 1. p. p.; *Sokołowski* 3. p. p.; *Więckowski* 4. p. p.; *Karasiewicz-Tokarzowski*, 5. p. p. i *Popowicz*, 6. p. p.

— Krwawe zajście z internowanymi w Szczyplornie.

Do *Nowej Reformy* z dnia 21 grudnia donoszą z Warszawy:

W dn. 16 grudnia przeniesiono internowanych b. legionistów ze Szczyplorna do Łomży. Internowani odeszli w dwu transportach, z których pierwszy liczył do 1.000 ludzi, drugi zaś około 500 ludzi, przyczem do transportu drugiego włączeni zostali chorzy. Transporty konwojowały dwie kompanje piechoty, niemieckiej, którym dodano w charakterze tłumaczy 40 żandarmów polskich, celem umożliwienia konwojującym porozumienia się z internowanymi. Pomimo, iż komendant transportu przed odjazdem przestrzegał internowanych przed wszelkimi próbami ucieczki, oświadczając, iż konwój otrzymał rozkazy natychmiastowego użycia broni palnej, zdarzyły się wypadki, które pociągnęły za sobą ofiary.

Władzie niemieckie wydały za pośrednictwem gen.-gubernatorstwa komunikat, w którym podnoszą, że «pomimo wszelkich środków ostrożności doszło podczas transportu do wydarzeń, które dla winnych miały bardzo smutne następstwa. Zanim przystąpiono do odtransportowania legionistów, podzielono transporty, wezwano każdą grupę do karności oraz do bezwarunkowego posłuszeństwa względem konwoju i w szczególności zwrócono uwagę na to, że konwój bezwzględnie musi użyć broni, jeżeli kto usiłował będzie zbiedz. Wobec tego komenda dozorcza transportu, musiała niestety faktycznie użyć broni, wskutek czego jeden, który pomimo nawoływania, uciekał w dalszym ciągu, przyplacił życiem swe nierozsądne przedsięwzięcie».

Wedle informacji, jakie w tej smutnej sprawie zdołał uzyskać korespondent *Nowej Reformy* rzecz przedstawia się następująco:

Gdy pociąg w drodze bieg zwolnił w polu, w okolicy Ostrołki, trzech legionistów, należących do transportu pierwszego, wedle relacji mego informatora, miały ugodzić celne strzały konwoju, jeden zaś, który próbował ucieczki oknem, dostał się pod koła i także miał zginąć. Z drugiego transportu miał zginąć od kuli jeden internowany, tak, iż ogółem ofiar jest pięć, w tym jedna wskutek nieszcześliwego upadku pod koła.

— Przyszła Rada Stanu.

Jak donosi *Kurjer Lwowski* z dnia 27 grudnia r. z., przyszła Rada Stanu Królestwa Polskiego składać się będzie z 12 wrylistów, 46 członków mianowanych i 52 z wyboru — razem 110 radców. Jako wryliści wejdą skład Rady Stanu biskupi rzymsko-katolicy Królestwa, po jednym przedstawicielu wyznań ewangelicko-augsburskiego, ew.-reformowanego i mojżeszowego, oraz rektorowie uniwersytetu i politechniki warszawskiej.

Instytucjami wyborczymi będą przedewszystkiem Rady miejskie i Sejmiki powiatowe. Jak się dowiaduje *Kurjer Warszawski*, Rada ministrów poczyni wszelkie możliwe starania, aby wszystkie warstwy narodu miały swych przedstawicieli w instytucji prawodawczej, jaką będzie Rada Stanu.

— Niemcy okradają Galicję.

Kurjer Poznański z dnia 24 grudnia donosi z Krakowa, że tamtejszy Urząd Gospodarczy zatrzymał i skonfiskował na dworcu krakowskim dwanaście wagonów wypełnionych środkami żywności. Wagony miały zawierać, rzekomo, materiały wojskowe.

Wypadki takie są w ostatnich czasach bardzo częste. Niemcy w najbezczelniejszy sposób okradają Galicję ze skromnych środków żywności, które miejscowej ludności nawet nie wystarczają.

— Sprawa aresztowania sędziego Rosińskiego.

Do *Kurjera Poznańskiego* z dnia 25 grudnia donoszą z Warszawy:

Przez kilka dni całą Warszawę zajmowała sprawa, która w ogólnych zarysach przedstawia się następująco:

Sędzia śledczy królewsko-polskiego sądu, *Wacław Rosiński*, przystępując do walki z lichwą żywnościową, zarządził aresztowanie 6 spekulantów żywnościowych, którzy skupowali zboże, płacąc ceny najwyższe, o wiele przewyższające «ceny maksymalne». Nazajutrz po osadzeniu ich pod kluczem, zażądały władze niemieckie w liście, wystosowanym do polskiego ministerjum sprawiedliwości, uwolnienia aresztowanych oraz złożenia wyjaśnienia, na jakiej zasadzie zostali aresztowani. Odpowiedź polska nie zadowolila władz niemieckich, które uwolniły wszystkich aresztowanych paskarzy, a natomiast zaaresztowały sędziego *Rosińskiego*, pod zarzutem zdrady stanu, na podstawie zeznań owych paskarzy, obciążających sędziego *Rosińskiego*. Wskutek tego minister departamentu sprawiedliwości, *Bukowiecki*, zapowiedział podanie się do dymisji i tylko interwencji Rady Regencyjnej z jednej strony, przy wstrzymaniem kroków dalszych w postępowaniu przeciwko sędziemu *Rosińskiemu*, udało się sprawę załagodzić.

Jak się dowiadujemy, hr. *Lerchenfeld*, komisarz rządowy, złożył uwolnionemu oskarżonemu wizytę, oficjalnie go przepaszając, co winno być pewnym zadośćuczynieniem.

— Koło polskie a Delegacje.

Czas z dnia 5 grudnia donosi: Dziś o godz. 11 rano odbyło się posiedzenie grupy konserwatywistów Koła, a o godz. 3 popołudniu posiedzenie plenarne Koła. Na posiedzeniu tym, poświęconym kwestji, jakie stanowisko mają zająć polscy członkowie w Delegacji, obecni byli także członkowie Izby panów: *Koźmian*, *Biliński*, *Jędrzejowicz* i *Korytowski*. Przed dyskusją w tej sprawie Koło obradowało o moratorium dla Galicji i uchwalilo zażądać przedłużenia moratorium do 1 lipca 1918 r.

P. Daszyński, imieniem polskich członków Delegacji, oświadczył, że przyszedł do porozumienia co do wniosku, który wczoraj został przedstawiony. Członek Izby panów *Koźmian* aprobuje stanowisko zajęte już w Delegacji. Poseł *Dębski* żąda, aby zajęto stanowisko, określone rezolucją z 28 maja. *Eks. Biliński* uznaje w dłuższym wywodzie konieczność solidarności w Delegacjach i zapytuje obecnych o dyrektywę. Przypomina, że uchwała z 28 maja jest programem przyszłości, a obecnie idzie przedewszystkiem o zagadnienia aktualne. Omawia wszystkie fazy sprawy polskiej podczas wojny i przechodzi do ostatnich planów rozwiązania kwestji polskiej, których wyrazem jest unja personalna. Oświadcza się za tym planem i za tym, żeby granice nowego państwa wysunięte były jak najdalej na wschód. *P. Słowiński* z uznaniem podnosi współpracę członków Izby panów; jest zdania, że nie można odejść od uchwał majowych. *P. Głabiński* nawiązując do programu z dnia 16 sierpnia, wskazuje na zmiany, jakie w nim zaszły i oświadcza, że zamierzenie programu narodowego z 28 maja ubliżyłoby naszej godności.

Nastąpiła w obradach Koła jednogodzinna przerwa, spowodowana tym, że polscy członkowie Delegacji udali się na posiedzenie komisji politycznej Delegacji, na którym hr. *Czerwin* wygłosił swoje *exposé*. Po przerwie, pierwszy przemawiał *p. Moraczewski*, oświadczając się za tym, by członkowie Delegacji trwali przy uchwałach majowych. *J. E. Jędrzejowicz* popierał wywody *eks. Bilińskiego*. *P. Tetmajer* przemawiał za uchwałami majowymi. *P. Dębski* zwrócił się do przewodniczącego zapytaniem, co przedyjm omawiało w politykami przybyłymi z Warszawy. Przew. pos. *Daszyński* odpowiedział, że narada była nieobowiązująca; delegaci warszawscy przybyli w imieniu Centrum Narodowego, a nie z ramienia Rady Regencyjnej.

O godz. 8 przerwano dyskusję i odroczone posiedzenie do dziś o godz. 3 po południu.

Korespondent *N. Reformy* telefonuje tegoż dnia: Po podjęciu posiedzenia zabrał głos pos. *Moraczewski*, który między innymi oświadczył:

«Do rewizji programu z 28 maja niema powodu. Rozpatrywanie projektowanych w Berlinie zamierzeń uważa mówca za przedwczesne, błędne i szkodliwe. Zamierzenia te są zresztą zupełnie niezbrane; nie wiadomo też, jaki stopień niepodległości Polska ma otrzymać i w jakich granicach ma być zjednoczona. Moment obecny, w którym położenie polityczne Polski z każdym dniem staje się coraz lepsze, nie pozwala nam już teraz na ustalenie granic. Decyzja zresztą co do wszystkich projektów zależeć będzie od Konstytuanty w Warszawie, a Polacy w Austrii, stanowiący 20 proc. narodu polskiego, nie mają prawa wyprzedzać ostatecznych decyzji, ani też wiązać Konstytuanty.»

Omówiwszy dalej stanowisko Polaków w Austrii od roku 1868, tudzież stanowisko Austrii wobec Polski i Galicji w czasie wojny, zgłosił poseł Moraczewski następujący wniosek:

« Delegaci polscy podkreślić mają w Delegacjach trwanie w całej pełni przy programie z 28 maja i niewypowiedzenie się co do zamierzeń zatwierdzenia sprawy polskiej, nie chcąc przesądzać uchwał Konstytuanty polskiej. Imieniem Polaków w monarchji należy wyrazić wolę przynależności do przyszłego państwa polskiego. Wyrazić też należy żądanie jak najrychlejszego zawarcia pokoju. »

— Etyka wszechniemiecka.

Ksiądz Maksymilian badeński powiedział niedawno w w badeńskiej Izbie panów o Niemczech: « Jeżeli świat pogodzić się ma z wielkością naszej potęgi musi czuć, że poza naszą siłą stoi sumienie światowe ». To orzeczenie jak, i słowa sekretarza stanu dla kolonji, Dr. Solfa, wypowiedziane przy innej sposobności o « poczuciu solidarności państw europejskich », dały powód wszechniemcom do wynurzeń tego rodzaju jak poniższe uwagi niejakiego Lohana w *Deutsche Zeitung*:

« Precz z sumieniem światowym! Precz z duchem braterstwa światowego! Niemieckie poczucie potęgi niechaj będzie jedynym władcą i przywódcą! Hasło jego brzmi: Więcej władzy! Więcej władzy niemieckiej! Oto jest puścizna, którą w płomiennych i krwawych literach pozostawili nam nasi polegli bohaterzy Tych, co przeciw ich puściznie grzeszą, niech dotknie przekleństwo, które potem z ich grobów bić będzie do nieba. Komu sumienie światowe i poczucie odpowiedzialności wobec ludzkości, co innego każe pisać i mówić, niż nakazuje niemieckiego oręza głos potęgi: ten jest i będzie marnym politycznym marzycielem, smutnym lunatykiem ».

Takie są słowa pisma wszechniemieckiego na Boże Narodzenie r. 1917. Słusznie pisze *Vorwärts*, że naród, który nie chce uznawać zadnego sumienia, musiałby słusznie być uważany przez cały świat za swego wroga. « Gdyby wszyscy Niemcy, pisze *Vorwärts*, myśleli jak ten Max Lohan, wszyscy Amerykanie musieliby myśleć jak Wilson, a wszyscy Anglicy jak Lloyd George ».

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Polski Zjazd Polityczny w Moskwie.** (Sierpień 1917). Biuro Informacyjno-Prasowe, 27, quai de la Tournelle, Paryż, 1917.

Celem rozpowszechnienia obrad i uchwał historycznego Zjazdu Politycznego polskiego w Moskwie, Biuro Prasowo-Informacyjne w Paryżu ogłosiło dość obszernie prowadzone z powyższego zjazdu w małej, 54-stronicowej broszurce. Aby broszurkę powyższą otrzymać, wystarczy przesać pod adresem Biura 10-centymową markę na przesyłkę. Redakcja *Polonii* posiada również sporą ilość « Polskiego Zjazdu Politycznego » na rozdanie.

LISTY LONDYŃSKIE

III

«Związek Zjednoczenia i Niepodległości»

W sobotę, dnia 15-go grudnia, powstało w Londynie nowe stowarzyszenie. Z inicjatywy pp. Leopolda Kronenberga, Edmunda Kruwalisa, Aleksandra Riedla i Michała Szymańskiego odbyło się w sali « Holborn Restaurant » zebra- nie organizacyjne « Związku Zjednoczenia i Niepodległości ».

Zebra- nie zagaił p. Michał Szymański, udawadniając konieczność organizowania się dla celów politycznych. P. Szymański przedstawił obecne położenie polityczne i dowodził, że ci, którzy wyznają określone poglądy polityczne, powinni się jednoczyć, by dać publicznie wyraz swym przekonaniom.

Na przewodniczącego zaproszono hr. Władysława Sobańskiego który powołał na asesorów pp. Aleksandra Riedla i Edmunda Kruwalisa. P. Stanisław Kozicki przypomniał zasady polityki polskiej, która w czasie wojny dąży do zjednoczenia i niepodległości Polski, mającej dostęp do morza w Gdańsku, a następnie przedstawił program działalności *Polskiego Komitetu*

Narodowego. Po referacie odbyła się dyskusja, zakończona uchwaleniem następującej rezolucji:

« Zważywszy, że warunkiem niezbędnym rozwoju narodu polskiego jest utworzenie Polski niepodległej, zjednoczonej, opartej o morze Bałtyckie z portem w Gdańsku;

« Zważywszy, że cel ten może być osiągnięty w razie, jeśli Koalicja odniesie pełne zwycięstwo nad Niemcami i ich sprzymierzeńcami;

« Zważywszy, że program powyższy jest dziś uznany przez olbrzymią większość narodu polskiego, że jest punktem zasadniczym programu Koła Międzypartyjnego w Warszawie, Polskiego Zjednoczenia Międzypartyjnego w Rosji, Związku Międzypartyjnego w Galicji, że został przyjęty przez Koło sejmowe galicyjskie na pamiętnym zebraniu dnia 28go maja r. b. w Krakowie;

« Zważywszy, że wyrazem pracy politycznej w tym duchu prowadzonej w państwach zachodnich i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jest Polski Komitet Narodowy w Paryżu:

« Polacy, zgromadzeni dnia 15go grudnia 1917 r. w sali « Holborn Restaurant » w Londynie, postanawiają założyć stowarzyszenie polityczne pod nazwą *Związku Zjednoczenia i Niepodległości*, mające na celu skupienie Polaków w Anglii pod hasłem dążenia do zjednoczonej i niepodległej Polski z dostępem do morza; mające na celu poparcie usiłowań Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, oraz współdziałanie z narodami walczącymi w imię zasad prawa i sprawiedliwości przeciw pruskiemu militarystowi. »

W czasie przerwy wpisało się do Związku kilkadziesiąt osób z pośród obecnych, poczem odczytano i przyjęto ustawę nowego stowarzyszenia i dokonano wyboru siedmiu członków Zarządu i trzech członków Komisji Rewizyjnej.

Wreszcie postanowiono wysłać do *Polskiego Komitetu Narodowego* w Paryżu telegram, z zapewnieniem energicznego poparcia pracy Komitetu dla dobra Polski.

Związek Zjednoczenia i Niepodległości jest pierwszym stowarzyszeniem politycznym na gruncie londyńskim. Ma on, jak widzimy, na celu zjednoczenie najszerzych sfer w imię wielkich haseł narodowych. Pracy przed nowym stowarzyszeniem wiele. Należy mu życzyć, aby ją wykonywał z największym powodzeniem.

Na pierwszym posiedzeniu, odbytym w poniedziałek, dnia 17-go grudnia, Zarząd Związku zorganizował się, wybierając na przewodniczącego: p. Aleksandra Riedla; na zastępcę przewodniczącego: p. Michała Szymańskiego; na sekretarza: p. Edmunda Kruwalisa i na skarbnika: p. Ostrowskiego.

Vester.

MALARSTWO POLSKIE

Miast numeru gwiazdkowego, *Polonia* wydaje tego roku dzieło większej doniosłości. Aby zapoznać publiczność francuską z malarstwem polskim, wydaliśmy 50 przepięknych reprodukcji kolorowych dzieł najlepszych współczesnych malarzy naszych. Reprodukcje wykonane zostały w drukarni artystycznej p. I. Lapiny.

Do każdej reprodukcji dołączono tekst objaśniający wraz z charakterystyką twórczości autora (po polsku i po francusku) pióra znanego pisarza, T. Jaroszyńskiego, zmarłego latem r. b. w Warszawie.

Kolekcja z tekstem i wstępem, w pięknym albumie kosztuje **franków: 110**. Oddzielne reprodukcje nabywać można po 2 fr. Na prowincję wysyłamy nie mniej niż 5 egz. (2 fr. przesyłka i opakowanie). Przy pewnych gwarancjach można nabyć dzieło to na spłaty stosownie do poszczególnej umowy.

Egzemplarze próbne *Malarstwa Polskiego* oglądać można codziennie w biurach *Polonii* od godz. 3 do 6 pp.

Malarstwo Polskie jest najodpowiedniejszym i najskuteczniejszym środkiem propagandy.

Od dnia 1 stycznia 1918 roku lat *Polonii* wynosić będzie.

We Francji:
20 franków rocznie.
10 » półrocznie.
5 » kwartalnie.

Zagranicą:
22 franki rocznie.

Dla osób nieznających języka francuskiego, i dla których ceny te są zbyt wygórowane, wydawać będziemy oddzielnie część *Polonii*, na którą przedpłata wynosić będzie:

10 franków rocznie.
6 franków półrocznie.
3 franki kwartalnie.

NEKROLOGJA

Ś. p. Jan Kraszewski

Dnia 26 grudnia 1917 roku zmarł w Paryżu Jan Kraszewski, wnuk Jana, łowczego trębawelskiego, a syn starszy Józefa Ignacego Kraszewskiego pisarza o pracy niezmiernie twórczości wyjątkowej. Ś. p. Jan Kraszewski urodził się w roku 1841 w Gródku, na Wołyniu, w ziemi bogatej wspomnieniami, pełnej kurhanów i mogił.

Uczęszczał do szkół w Zytomierzu, a potem kończył politechnikę w Gandawie, w Belgji. Miał wówczas lat 22 zaledwie. Czynnny, pełen przedsiębiorczości i genialnych pomysłów w swoim zawodzie, stał się wkrótce jednym z najlepszych polskich inżynierów. Prowadził częściowo roboty przy budowie kolei Nadwiślańskiej, Terespolskiej i Pińskiej, oraz w Besarabji. A gdy mu coraz trudniej było, jako Polakowi, na ojczystej pracować ziemi, musiał iść za Ural i za Bajkał. Przez lat 25 zgórą ś. p. Jan Kraszewski był prawdziwą opatrnością dla wygnańców polskich w Syberji. Imię jego było czczone również przez polskich robotników drogi żelaznej syberyjskiej.

Uprzejmy, serdeczny, i czynny, nikomu przewinień nie pamiętający, nigdy nikogo nie wypuszczał od siebie rady, wskazówki lub pomocy nie udzieliwszy. Idealista do ostatniego technienia, wierzył w ludzi, a wiary tej nie odebrał mu ani zawody, ani wiek, ani cierpienia. Umierał wierząc w miłość i braterstwo powszechne.

Cześć Jego pamięci!

KRONIKA

◊ **Podziękowania.**

Redakcja i Administracja *Polonii*, nie mogąc dziękować każdemu z osobna, składa na tym miejscu serdeczne dzięki wszystkim przyjacielom i przedpłatnikom naszego pisma, którzy raczyli nam nadesłać swe życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

◊ **Komisja Z. N. P. w Waszyngtonie.**

Jak donosi *Dziennik Związkowy* z dnia 15 grudnia r. z., na specjalne telegraficzne zaproszenie sekretarza skarbu Stanów Zjednoczonych, p. MacAdoo, udał się do Waszyngtonu prezes Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, p. Kazimierz Zychliński i rzecznik, p. Leon Małek, gdzie biorą udział w konferencji dotyczącej spraw finansowych kraju. Na konferencję tę zostali wezwani przedstawiciele największych organizacji oraz finansjści Ameryki.

Związek Narodowy Polski, uznany jako największa i najbogatsza organizacja polska, i który wziął za sto tysięcy dolarów « bondów » wolnościowych (pożyczka państwowa) dostąpił tego zaszczytu, że go zaproszono aby wspólnie z innymi radził nad sprawami finansowymi kraju.

◊ **Sprawozdanie z czynności stowarzyszenia « Grupy Członków Samopomocy. »**

Otrzymujemy sprawozdanie stowarzyszenia polskiej młodzieży akademickiej w Paryżu, za czas od dnia 20 listopada 1916 roku do dnia 16 listopada 1917 roku.

W ciągu dwunasto-miesięcznej działalności, stowarzyszenie liczyło 32 członków zwyczajnych i 2 nadzwyczajnych. Stowarzyszenie wyjednalo w *Comité de patronage des Etudiants Etrangers* długoterminowe pożyczki na opłatę wpisów, egzaminów i laboratorjów, pożyczki spłacalne po wojnie. Skorzystało z tego ułatwienia 11 kolegów na sumę ogólną 1.315 fr. Stowarzyszenie otrzymało od Komitetu *Pro Polonia*, dzięki p. baronowi Taubemu, zapomogi pieniężne, co mu pozwoliło wydawać stypendja kolegom w Paryżu i na prowincji.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się następująco:

Dochody:

Wpisy i składki członków zwyczajnych.....	443 »
Składki członków nadzwyczajnych..	60 »
Zwrot pożyczek krótkoterminowych..	195 »
Otrzymało od Komitetu Pro Polonia..	2.750 »
Pozostało w Kasie z roku 1916....	71 90
Razem....	3.489 90

Rozchody:

Stypendja 10 kolegom w 52 ratach...	1.755 »
Pożyczki krótko i długoterminowe...	475 »
Zapomogi jednorazowe.....	155 »
Na wpisy do szkół wyższych.....	480 »
Rozchody sekretariatu.....	25 20
Razem....	2.890 20

Pozostaje w kasie na d. 17 listopada 1917 roku :
Fr. 299,70.

Sprawdziła Komisja Rewizyjna :

St. Święcki i Feliks Thumen.

Na ogólnym zebraniu, odbytym w dniu 17 listopada r. z. w lokalu Tow. Art. Polskich, pod przewodnictwem koleżanki B. Lelesz-Pohoreckiej, wybrani zostali do Zarządu : koleż. Korkozowiczówna, sekretarka; koleż. B. Mońkiewiczówna, skarbniczka; kol. T. Pióro, zastępca. Wskład Komisji Rewizyjnej weszli : koleż. H. Leleszówna i kol. St. Święcki.

Adres stowarzyszenia : « Grupa Członków Samopomocy », 20 bis, rue Censier, Paris (5^e), B. Mońkiewiczówna.

Stowarzyszenie Techników-Polaków we Francji.

Otrzymujemy odezwę Stowarzyszenia Techników Polaków we Francji. Z odezwę tej podajemy ustęp końcowy :

« Stowarzyszenie nasze zajmie się studjowaniem ważniejszych kwestji ekonomicznych mogących bliżej interesować Polskę, zawiąże niezbędne stosunki z tutejszymi organizacjami, otworzy własne Biuro Informacyjne ; założy bibliotekę z czytelną ; zorganizuje pomoc zawodową i przystąpi niezwłocznie do wydania własnego Rocznika, w którym podane będą ważniejsze statystyczne dane, dotyczące się ekonomicznego życia Polski oraz cenne wskazówki o główniejszych francuskich organizacjach i stowarzyszeniach, mogących interesować Polskę. Rocznik ten uzupełnimy informacjami o polskich organizacjach na Zachodzie, i o dotychczasowej działalności techników polskich zagranicą, a nareszcie pomieścimy w nim kilka oryginalnych studjów technicznych w kwestjach, którym obecna wojna nadała wyjątkowe znaczenie. »

Dowiadujemy się również, że w każdą niedzielę, od godz. 10 rano do g. 12 w południe, będą się odbywały zebrania towarzyskie członków Stowarzyszenia T. P. we własnej siedzibie, 10, rue Notre-Dame-de-Lorette (Nord-Sud : « Saint-Georges » albo « N.-D.-de-Lorette »).

Pogadanka « O powietrzu ».

We czwartek, dnia 17 stycznia o godzinie 5-ej popołudniu w lokalu Tow. Art. Polskich (164, boulevard du Montparnasse), pana Grzegorzewska będzie miała pogadankę « O powietrzu », połączoną z doświadczeniami. Wstęp wolny.

Walne zebranie członków Związku Narodowego Polskiego we Francji.

W niedzielę, dnia 13 stycznia, punktualnie o godz. 3 popołudniu, odbędzie się ogólne zebranie członków Związku Narodowego Polskiego we Francji.

Na porządku dziennym :

1° Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej pracy;

2° Plan pracy na rok bieżący;

3° Wolne wnioski.

Zarząd uprasza wszystkich członków Związku o niezawodne przybycie celem uniknięcia zwłoki w pracy. Zebranie odbędzie się w lokalu Związku, boulevard des Italiens, n° 31.

Z sal koncertowych.

W ubiegłą niedzielę, dnia 6 stycznia, w sali Gavault, orkiestra koncertów Colonne-Lamoureux odegrała po raz pierwszy utwór, p. Eugenjusza Morawskiego, p. t. *Nevermore*, poemat symfoniczny podług Edgara Poe. Dzieło rodaka naszego podobało się ogólnie.

Koncert panny Ludwiki Ostrzyńskiej, który miał miejsce dnia 30 grudnia w pięknej sali St-Georges, udał się znakomicie. Publiczność zebrała się doborowa. Panna Ostrzyńska miała wielkie powodzenie w arcydziełach Szopena i we własnych mazurkach.

« Jasełka » u św. Kazimierza.

Siostry zakładu św. Kazimierza zapraszają wszystkich rodaków na « Jasełka », które się odbędą w niedzielę dnia 13 stycznia o godz. 2 i 1 2 pp. przy ul. Chevaleret, N° 119. Program nabyć będzie można na przy wejściu. Na zakończenie, dzieci odtańczą krakowiaka w kostjumach narodowych.

Polska Liga Nauczania.

W styczniu r. b. odbędzie się w Paryżu inauguracyjne posiedzenie « Polskiej Ligi Nauczania », zorganizowanej przez Prof. Dra Józefę Joteyko, naszą znaną rodaczkę i uczoną. Tymczasowym celem « Ligi » jest gromadzenie materiałów, mogących służyć sprawie wychowania w Polsce. Po skończeniu wojny, « Liga » przeniesiona zostanie do kraju i tam rozwijając będzie szerszą działalność. O dniu zebrania rozestane będą zawiadomienia.

Artystyczne talerze.

Posiadamy na składzie artystyczne talerze, malowane ręcznie przez pannę Józefę Majzlównę, rzeźbiarkę. Motyw : orzeł biały, stylizowany, na tle amarantowym.

Można nabyć w Administracji POLONII :

- 1) Podręcznik do nauki języka francuskiego, cena, 2 fr. ; (drugie wydanie w druku).
- 2) Album Polaków w Armji Francuskiej, cena, 4 fr. ; z przesyłką, 4 fr. 50.
- 3) Francja i Polska wprzeźrzeni wieków, 5 fr. ; z przesyłką, 5 fr. 50 (zagr. 6 fr.).
- 4) Znaczek polski z białym orłem, 3 fr. z przesyłką; zagranicą, 3 fr. 50;
- 5) Szpilka z orzełkiem, 2 fr. 50 z przesyłką; zagranicą, 3 fr.
- 6) Odkrytki narodowe polskie, różne, tuzin, 1 fr. ; z przesyłką, 1 fr. 25.
- 7) La France pour la Pologne (ankieta) 4 fr. ; z przesyłką, 4 fr. 50.
- 8) La Petite Encyclopédie Polonaise, 5 fr. ; z przesyłką, 5 fr. 50.
- 9) La Pologne Immortelle, 3 fr. 50 ; z przesyłką, 4 fr.
- 10) Nalepki z orzełkiem polskim dla propagandy, 1 fr. 50 tuzin ; z przesyłką, 1 fr. 65.
- 11) Podręcznik do nauki języka polskiego dla Francuzów, cena, 3 fr. 50 ; z przesyłką, 3 fr. 90; oprawy 5 fr. ; z przesyłką, 5 fr. 40.
- 12) Trzy Psalmi i Hejnał, poezje J. RUFFERA, 1 fr. ; z przesyłką, 1 fr. 15.

W druku :

« Wiara i Ojczyzna », książka do nabożeństwa.

Godzienny i Niedzielnny « KURYER POLSKI »

w Milwaukee, Wis., Ameryka.

Najstarszy i najpopularniejszy polski dziennik w Ameryce.

« Godzienny » kosztuje w Europie 20 fr. na rok. Niedzielnny « Kuryer » — 10 fr. na rok. Godzienny i Niedzielnny razem 25 fr. na rok.

Udziela czytelnikom w Europie wszelkich informacji o Polakach zamieszkałych w Ameryce, jak i o stosunkach amerykańskich.

Adresować : « Kuryer Polski », Box 68, Milwaukee, Wis., U. S. America.

Poszukujemy « Bez Dogmatu » Sienkiewicza w tłumaczeniu francuskim. Zgłoszenia w *Polonii*.

Potrzebna służąca umiejąca dobrze gotować. Dobra pensja. Zgłaszać się do p. M. Z., 7, rue Lalo.

Zbiór pieśni polskich narodowych i religijnych jest do nabycia w *Polonii*.

Cena, 4 fr. ; z przesyłką, 4 fr. 40 cts.

Książki polskie, nowe używane, różnej treści, po cenach korzystnych nabywa Administracja « *Polonii*. »

Panna pochodzenia polskiego, inteligentna, życzy sobie dawać cudzoziemcom lekcji języka angielskiego lub francuskiego. Proszę się zgłaszać do *Polonii* dla panny St. J.

Pudełka tekturowe, rozmiarów conajmniej 30 x 42 ctm. kupujemy. Zgłoszenia w *Polonii*.



MAGAZYN
KUSNIERSKI

CHARLES

39, rue de Moscou, 39

Pierwszorzędne modele paryskie
Ceny Umiarkowane

Bronzy do oświetlenia elektrycznego
GAZOWE LAMPY — INSTALACJE
A. BOUILLON
112, Boulevard de Belleville, 112 — PARIS

BIENENFELD JACQUES

KUPUJE : PERŁY, — DROGIE KAMIENIE
— BIŻUTERJE OKAZYJNE —

PARYŻ, 62, rue Lafayette, 62

Téléph : CENTRAL, 90-10

MADRYD, 17, Calle Caracas

ANTIQUITÉS ET OBJETS D'ART

J. BAUER

ACHAT — VENTE — ECHANGE

37, rue des Martyrs — PARIS

• FUTRA — WYROBY FUTRZANE •
REPARACJE — PRZERÓBKİ

S. BESTER

• 4, rue Richer, 4 — PARIS •

MARCELI BARASZ

88, RUE DAMRÉMONT,
PARIS

wydawnictwo kart
pocztowych, bromo-
wych — studjów akade-
mickich; próby wysyła
za zaliczeniem.

WIELKIE ZAKŁADY
— OGRODNICZE —

(Właściciel : Edm. DENIZOT)

polecają :

WSZELKIE DRZEWA OWOCOWE,
OZDOBNE, FORMOWANE, etc.

Cenniki na żądanie darmo i oplatnie

Adres: E. DENIZOT

Grandes Pépinières — MEAUX

(Seine-et-Marne)

FOURRURES & PELLETERIES

E. FISCH

48, rue Grenéta — PARIS

Librairie GARNIER Frères

6, Rue des Saints-Pères, Paris (VII^e)

Słownik Francusko-Polski, z podaniem sposobu wymawiania, zawierający wyrazy potoczne, niezbędny w podróży, tom oprawy w płótno miękkie, 32^e 2 fr.

Słownik Polsko-Francuski, z podaniem sposobu wymawiania, zawierający wyrazy potoczne, niezbędny w podróży, tom oprawy w płótno miękkie, 32^e 2 fr.

Dwa wymienione słowniki, oprawy w jeden tom 4 fr. 50 cent.

Wysyłka pocztą za dopłatą 10 0/0.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji « *Polonii*. »

LE GÉRANT : P. NEVEU

PARIS. — IMP. LEVÉ, 71, RUE DE RENNES.